

# KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Poniedziałek dnia 26 Czerwca v. s. 1822 roku.

## WIADOMOSCI KRAJOWE.

Ostatnia data gazet petersburskich jest dnia 17 czerwca.

W Naywyższych Ukazach J. C. M. do Rządzącego Senatu wyrażono:

*D. 19 kwiet.* Stołanaczelnik departamentu inspektorskiego głównego sztabu J. C. M. rangi 8mej klasy, Alexander Maximow, przy zupełnem uwolnieniu ze służby na własną prośbę, z przyczyny choroby, ze względu na 42 latą chwalebne w niej sprawowania się, otrzymał z Naymilościwszego naznaczenia pensyi dożywotniey po 780 rubli na rok, oprócz pensyi Naymilościwicy jemu nadaney za odznaczającą się służbę w 1819 roku.

*D. 30 maja.* Prezydent 1go departamentu moskiewskiej izby sądu cywilnego, radca kolegiálny, Niefidjew, stosownie do swej prośby, z przyczyny słabości zdrowia, przy zupełnem uwolnieniu ze służby, na osnowie Ukazu d. 18 lutego 1762 roku, Naymilościwicy wyniesiony na radcę stanu; a na jego miejsce prezydentem mianowany, znajdujący się przy moskiewskim wojennym jenerał gubernatorze dla szczególnych poleceń radca kolegiálny Smirnow, z placą dotąd pobieraną po 4000 rubli na rok.

*Dnia 9 czerwca.* Sankt-petersburski wicegubernator radca stanu Borozdin, na własną prośbę, Naymilościwicy uwolniony od tych obowiązków, dla przeznaczenia do innych; a na jego miejsce mianowany wicegubernatorem, dotąd wicegubernator niżehorodzki rzeczywisty radca stanu Moller.

*Teyże daty.* W nagrodę odznaczającej się służby i gorliwej pracowitości moskiewski wicegubernator kamerjunker radca stanu Bibikow, Nayłaskawicy mianowany rzeczywistym radcą stanu.

*Teyże daty.* Niżehorodzki wicegubernator Naymilościwicy mianowany, zarządzający tamiecznym kantorem udziałowym radca kolegiálny Stremouchow.

Przez Naywyższy Ukaz J. C. M. do kantoru dworu pod d. 14 maja, pał dworu J. C. M. Piotr Swistunow, za postępek w naukach, Nayłaskawicy podniesiony na kamerpazia.

Rządzący Senat na Powszechnem Zebraniu sankt-petersburskich departamentow słuchali wniesionej przez Ministra sprawiedliwości Pana Jenerala piechoty i kawalera, Xiążęcia Dymitra Iwanowicza Łobanowa Rostowskiego, dla należytego wykosania, kopii Naywyżey potwierdzonej Opinii Rady Państwa, w brzmieniu następującem: „Rada Państwa na Departamencie Praw i na Powszechnem Zebraniu rozważała przełożenie Rządzącego Senatu Powszechnego Zebrania Departamentow sankt-petersburskich o tém: jakim sposobem wynagradzać ze skarbu za wymienione u kirgizów, kałmyków i innych azyatów dzieci, które otrzymały wolność za doysciem wieku prawami przepisanego? Rządzący Senat wyraża, iż z przyczyny równości głosow senatorów, względem odzyskiwaney wolności przez następców kupca Bakaldina, sprawa ta wtedyż wniesiona była do Rady Państwa, i na Powszechnem jey Zebraniu, zaśły rozmaite zdania: trzynastu członków utrzymywało, iżby rozciągnąć i na pomienionych kirgizow, kałmyków i innych azyatów, moc Ukazu 1808 roku d. 23 maja, przez który postanowiono, iż wszystkie pomienione dzieci kirgizkie płci obojey, po dōysciu wieku lat 25ciu, bez wyjątku powinny

bydź wolne; a dway członkowie sądzili potrzebnem naznaczyć przyzwoitą nagrodę temu, kto dostarczy krajowi pewną liczbę ludzi bez gwałtu, jako wybawicielowi od ciężkiej niewoli. A dnia 13 lutego 1819 nastąpiła powyżey tu wyrażona Naywyższa Konfirmacya: „Ma bydź podług zdania trzynastu członków, z przydaniem nagrody, wyrażoney w zdaniach rady tajnego Weidemejera i jenerala piechoty Hrabiego Miloradowicza.” Na skutek czego, Rządzący Senat, wspierając się na Opinii Rady Państwa, Naywyżey potwierdzonej, dnia 25 kwietnia, 1811 roku, o wynagrodzeniu różnym obywatelom gubernii witebskiej, za wyszłych od nich w pancerne bojary włościan, teraz sądzi, wszystkim tym ludziom, którzy u Kirgizów, Kałmyków i innych azyatów wymieniają albo wykupią dzieci płci męzkiej lub żeńskiej, razem nie mniej pięciu dusz, i puszczać na wolność, po dōysciu przez nie lat prawami przepisanych, wypłacać w nagrodzie z kassy po sto pięćdziesiąt rubli za każdą duszę tey lub owej płci. Rada Państwa, po porównaniu wszystkich okoliczności, zgadzając się ze zdaniem Rządzącego Senatu, co do summy na wynagrodzenie za wymienianych u Kirgizów, Kałmykow, i innych azyatów, dzieci płci męzkiej lub żeńskiej, znajduje, iż postanowienie o wynagrodzeniu tego rodzaju tylko za dostawieniem pięciu ludzi razem, nie odpowiada dobroczynnemu celowi zachęcania do ich wymiany; a zatem *mnienia*: potwierdzić przełożenie Senatu, z tem atoli, ażeby nie strzymywać wypłaty nagrody za wymienionych azyatów, póki zbierze się ich liczba pięć u tego, kto ich wymienił, ale płacić za każdą duszę w szczególności po sto pięćdziesiąt rubli zupełną; summę zaś tę wydawać niezwłocznie po złożeniu listu na wydanie temu, od kogo azyata, po dōysciu lat prawem ustanowionych, wolność otrzymuje; względem czego także i Minister skarbu ze swojej strony uczyni przyzwolnie rozporządzenie, iżby właściciele, od których pomienieni azyaci wolność otrzymają, niezwłocznie, po złożeniu listu na wolność, za każdą duszę pomienioną summę w nagrodzie odbierali. „Na oryginalne Opinii własną Jego Cesarskiej Mości ręką napisano tak: „Ma bydź podług tego.“ Carskie Sióło, dnia 8 lutego 1822 roku, Rozkazali: dla wiadomości i należytego wykonania, w rzeczy powyżey wyrażoney przez Jego Cesarską Mość potwierdzonej Opinii Rady Państwa, o tem: jakim sposobem nagradzać ze skarbu za wymienione u Kirgizów, Kałmyków i innych azyatów dzieci, które otrzymały wolność po dōysciu lat prawem zakreślonych, posłać do wszystkich Rządow Gubernialnych, Izb i dalszych miysc urzędowych ukazy, dając znać również przez Ukazy PP. Ministrom, Kontrolerowi Państwa, Wojennym Jenerał Gubernatorom i Wojennym Gubernatorom zarządzającym razem cywilnemi sprawami, Jenerał Gubernatorom, Gubernatorom Cywilnym i Naczelnikom miast, a do Departamentow Rządzącego Senatu i do Powszechnego Zebrania Departamentow Moskiewskich, również do Nayświętszego Rządzącego Synodu przesłać uwiadomienia, Dnia 30 maja 1822 roku.

W Ruskim Inwalidzie z dnia 10go czerwca, czytamy: Komuż nie jest znajoma górna i wspaniała, oda Bóg, dzieło nicnaśladowne nieśmiertelnego

naszego Dierżawina? Któż jey pokilkakroć w życiu nie odczytywał z pobożnym zapalem, godnym wysokiego przedmiotu, a zawsze z nowem, zawsze z równem zachwyceniem? Cudzoziemcy, język nasz znający, zarówno z nami wielkie mają poważenie dla tej ody i wiekuistemu jey twórcy. Dowodzą tego mnogie jey przekłady, więcej lub mniej zbliżone, mniej więcej szczęśliwe. Przełożona jest na języki francuzki, angielski, niemiecki (kilka razy, a między innemi i przez P. Kotzebue), nawet na chiński. Niedawno otrzymaliśmy polski przekład, w Wilnie wydany. Pracował nad nim P. Ignacy Szydłowski, dający literaturę polską w tamecznym gimnazjum. Znajomy już szczęśliwym przekładem *Sądu ostatecznego Gilberta* i sławnej ody Jana Chrzciciela *Rousseau*, ale nierównie więcej lirycznymi swemi poezjami \*). Przekład Ody Bóg, zbliżony jest bardzo do oryginału, i prawie słowo w słowo. Poezya mocna i ognista, wielkie piękności oryginału są zachowane gdzie tylko było można.

#### KRÓLESTWO POLSKIE.

Kommissya rządowa przychodów i skarbu obwieściła: iż gdy wiele osób mających tu związki prawne i inne czynności z Rządem Rossyjskim, potrzebują stepowego papieru na takież czynności, dokumenta, paszporta i t. p., przeto dla dogodności skład takowego papieru założonym został w Warszawie w kommissoryackim kommissyonerstwie.

Onegdaj przy ciągnięciu loteryi klassycznej obecny izraelita z niewymowną radością wykrzyknął, gdyż los jego wygrał 500 zł., ale w teyże chwili wydał krzyk przeciwny pierwszemu, bo pochodzący nie z radości lecz z bólu: stojący bowiem za nim jegoż kolega całą mocą ugodził go kulakiem. A niegodziwy (rzecze), ja miałem instynkt wziąć ten numer, ty mi odradziłeś, przeczuleś że wygra, i sam go wziąłeś. Próżne były tłumaczenia się wygrywającego, przyszloby może do formalney bitwy gdyby natychmiast nie wyprowadzono i rozdzielono tak zajadle się spierających. Inny przypadek jest bardziey interesującym. Uboga wdowa już miała być tradowaną za komorne, i właśnie w teyże chwili gdy miano jey zabierać ostatnią pościel, donoszą, że jey bilet wygrał 1,000 zł., który przecież przed kilką dniami była w stanie wykupić.

Tranzakcyje i interessa ś. Janskie, pomimo braku gotowizny, poszły nie naygorzezy. Niektóre kapitały wyfacano, znaczna także część procentów oddaną została, zawarto kilkanaście układow o kupna dóbr, dzierżaw etc.

Kilka razy wczoray deszcz padał po rozmaitych częściach Warszawy i jey okolic. Na dziedzińcu pałacu Potockich, na krakowskiem przedmieściu, z deszczem spadła wielka ilość małych rybek, niektóre z nich mają blisko 3 części cala długości, zerwano je natychmiast i znajdują się w wielu domach.

#### HISZPANJA.

(z *Gaz. Warsz.*) *Madryt dnia 5 czerwca.* W okolicach *Caceres* w Extremadurze, jeden z tamecznych hersztów band, chciał zdobyć miasto *Truzillo* i wyrzucić kamień konstytucyyny; lecz temu władze miejscowe przeszkodziły.

Mnich imieniem *Antoni*, naywięcey zatrudnia wojsko konstytucyenne w Katalonii. Ma bandę złożoną z 800 ludzi, i jest postrachem w tamecznych okolicach. Każdemu żołnierzowi płaci na dzień 1½ franka.

Podług doniesień z Katalonii, powstańcy popelniają tam ciągle bezprawia. Wzburzenie umysłów panuje jeszcze w *Korunnie*, *Orense* i *Tuy*; w pierwszym z tych miast lekano się powszechnego powstania. Tameczny dowódzca woyska prosił, aby mu 5000 ludzi na pomoc przysłano.

Odebrano tu listy z *Gibraltaru*, podług których nadesłano tam z *Madrytu* 100.000 piastów, przeznaczonych na wzniecenie powstania w południowej Hiszpanii. Kazano tam oraz robić mundur dla tak zwanego woyska wiary.

\*) Ziolkowie Szydłowskiego uważają go za pierwszego ze współczesnych liryków polskich. (Przypis. Rusk. Inwal.)

Stany uchwały wystawić dwa pomniki na pamiątkę wypadków dnia 1 stycznia 1820 roku w *Las Cabezas* i w *St. Fernando* na wyspie *Leon*. Postanowiły oraz, aby kommissye, mające podać projekt powściągnięcia bezprawia i zdadź sprawę o wewnętrznym stanie kraju, dzieło swoje przyspieszyły.

Pan *Bannos*, drugi sekretarz poselstwa naszego w *Washingtonie*, wypłynąwszy dnia 18 kwietnia z *Nowego Yorku*, przybył w 28 dniach do *Gibraltaru*, i przywiózł rządowi wiadomość, iż Zjednoczone Stany Ameryki południowej, uznały niepodległość Ameryki południowej, co tu wielkie wrażenie sprawiło.

Dnia 25 z. m. uczyniono zamach na życie generała *Mina* w mieście *Leonie*. Żołnierz obok niego stojący, został przez omyłkę pchnięty sztyletem, i ducha wyzionął. Natychmiast zbiegł się lud, przytrzymał zabójcę, i rozdarł go na kawalki. Zwierzchność ubolewa, że ta zemsta ludu, pozbawiła środka odkrycia ważnych tajemnic.

(z *Kor. Warsz.*) *Dnia 7 czerwca.* Ministrowie nasi niecierpliwieni ciągłemi zarzutami ze strony kongresu, i burzliwością ze strony zapaleńców, zdaje się, iż przedsięwzięli prosić Króla, o uwolnienie siebie od obowiązków, dając za powód, że w obecnym położeniu rzeczy mimo ich najlepszych chęci, nie mogą i nie czują się bydź w stanie prowadzenia dluzey powierzonych sobie interesów. Oczekują tu z niecierpliwością ich powrotu z *Aranjuez*, gdzie udali się złożyć swoje życzenia N. Panu, z powodu uroczystości jego imienia.

Wszyscy ministrowie zagraniczni udali się także do *Aranjuez*, a że poseł francuzki wziął jeszcze z sobą dwór w celu przemieszkania czas niejaki w wiejskim swym domu, rozgłoszono natychmiast, że z powodu żywey między nim a ministrem naszym P. *Martinez de la Rosa* sprzeczki, dostał pasport do wyjazdu.

Uroczystość imienia N. Pana dnia 30 z. m. ściągnęła wielu ludzi do *Aranjuez*. W wigilię tego dnia były dawane walki byków, a okrzyki *niech żyje Król samowładny*, tak dalece w widoku tem zrobiły zamieszanie, iż wszelkie usiłowania N. Pana i jego rodziny, tamże obecnych, uspokoić go nie mogły. Król nie chcąc, aby postęp ten ubliżał jego powadze, oddalił się z widowiska.

W sam dzień uroczystości, to jest, 30 z. m. przypuszczeni byli wszyscy do ucałowania ręki N. Pana, małżonki jego, niemniay *Infantów* i *Infantek*, poczem udali się do ogrodu na wyspie. Tak wielka była liczba osób cisnących się do ucałowania rąk Najjaśniejszey rodziny, iż ta znużona tym obrządkiem udać się musiała do zamku dla odpocznienia. Okolo godziny 6 wieczorem Król i Królowa udali się w pojeżdżie na przejażdżkę w towarzystwie *Infanta*, który jechał konno przy pojeżdżie; lecz zaledwo ujechali kilkaset kroków od zamku, gdy zebrana kupa obywateli i żołnierzy poczęła wołać: *niech żyje Król nieograniczony*. Gdy odgłos ten rozległ się, jeden żołnierz z patrolu rzucił się na tę kupę, z kąd przyszło do bitwy, za usilnem jednak staraniem oficerów obecnych, i przez odesłanie żołnierzy do koszar, spokojność wkrótce przywrócono. Król dowiedziawszy się o tym wypadku, powrócił natychmiast do zamku, i polecił bratu swojemu, ażeby się udał do koszar i starał przywrócić porządek i ścisłe zachowanie przepisów. Xiążę przybywszy do koszar znalazł wojsko pod bronią, polecił mu tylko spokojne zachowanie się, i udał się następnie do ratusza otoczonego uzbrojoną milicyą, która go z radośnemi okrzykami, *niech żyje Król konstytucyyny*, *niech żyją Infanci!* przyjęła tu również jak w koszarach. *Infant* poleciwszy zachowanie spokojności i karności, oświadczył milicyi, że Najjaśniejszemu Panu, jako oycu ludów, naymilsze jest powitanie Króla konstytucyynego. Gdy Xiążę zwrócił konia i chciał do zamku powracać, jeden z milicyi konney, z gołym pałaszem i w postaci groźney poskoczył do niego; straż Xięcia otoczyła natychmiast zapaleńca, który się z naywiększą bronit wściekłością, i gdy już miał upaść pod razami nacierających na niego, Xiążę kazał darować mu życie i nawet zabronił, aby go za to sądownie

ścigano. Szczęśliwy powrót Xięcia do pałacu, zaspokoił rodzinę królewską; naczelnik zaś polityczny wziął natychmiast wszelkie potrzebne środki do przywrócenia spokojności w *Aranjuez*.

Dnia 31 rozbięła się wieść, że spiszek został odkryty, wiele osób ma być w więzionych, a między innymi jeden z duchownych nazwiskiem *St. Martin*.

Donoszą nam, że dnia 3 b. m. zaburzenia z większą wybuchnęły siłą jak poprzednie. Okrzyki *Niech żyje Król samowładny* podwoiły się i napróżno sam Król z okien zamku wołał na nieroztropnych krzykaczów, ażeby milczeli. Szczegóły tego wypadku nie są nam jeszcze wiadome, lecz wszystko oznacza przesilenie, którego wypadek jest nieprzewidziany.

Na obradach Stanów, sekretarz odczytał doniesienie ministra o wypadkach w Walencji, w którym tenże mówi, że w dzień ś. Ferdynanda, to jest 30 maja, oddział kanonierów opanował twierdzę, w której był zamknięty Jenerał *Elio*, wołając: *niech żyje Król samowładny*, i ogłosił tego generała naczelnikiem wojska hiszpańskiego; że *Elio* zamknął się w swoim więzieniu w celu uchylenia się od tego niebezpiecznego zaszczytu; że władze wezwwały zbuntowanych, aby złożyli broń, lecz że ci nieposłuszni temu wezwaniu dawali silny odpór, i że w tém położeniu obleżono twierdzę, a ta gdy się już miała poddać po kilku godzinnej walce, o co buntownicy dopraszali się, część milicyi wlaźła na mury, opanowała twierdzę, i zbuntowanych zamknęła w więzieniach zamku.

Na to doniesienie P. *Salva*, deputowany z Walencji, rzekł: że doniesienie ministra nie obeymowało wszystkiego, iż jemu jest wiadomo, że zaburzenie trwało przez kilka godzin w Walencji, że lud rzucił się hurmem na twierdzę, i że tam zamordowano Jenerała *Elio*, nareszcie wniósł, ażeby ministrów wezwać na kongres dla bliższego objaśnienia rzeczy.

Wkrótce potem przybyli ministrowie. Zapytywano ich o różne szczegóły, na które nie zawsze właściwie odpowiadali. Pan *Maran* mówił przeciw ministrowi wojny, utrzymując, że już od trzech miesięcy wszyscy deputowani z Walencji nie przestawali prosić tego ministra, aby z Walencji kazał wysłać półkowi artylleryi, którego uczucia antiliberalne były w całej Hiszpanii znane, lecz że on zawsze zbywał te żądania, które że były sprawiedliwe, że skutków się okazuje. Nakoniec oświadczył, iż jest tego zdania, ażeby prosić N. Pana o odjęcie swego zaufania osławieko- wi, który tego stał się niegodnym. Następnie odezwał się Pan *Bertrand de Lis*, że krew hiszpańska, która w Walencji płynęła, powinna uczynić ministra odpowiedzialnym, gdyż zaniedbanie w tak ważnym wypadku, jest błędem nieprzebaczonym. Projekt ten wzięty był do roztrząśnienia i pierwszy raz go odczytano.

P. S. W Walencji nie widać jak tylko krew i ogień; w chwili odjazdu gońca, w dniu 31 maja, walczone jeszcze.

Gazeta *Wyrocznia*, wychodząca w Bruxelli, w numerze z dnia 17 czerwca, pisze pod artykułem z *Madrytu* d. 4 czerwca, co następuje:

Dnia 1 b. m. gdy Król w *Aranjuez* usiadł do stołu, znalazł w swojej serwecie karteczkę, na której następujące były słowa: „Zycie rodziny królewskiej jest w niebezpieczeństwie; lecz niech się nie lęka, gdyż my ją strzeżemy.“ Wszystkie usiłowania w celu znalezienia autora tej kartki były dotąd daremne, i podwojono środki ostrożności w *Aranjuez*. List, który o tém donosi, dodaje; że Ferdynand VII pokazuje wiele stałości i zdaje się na wszystkie ataczające go niebezpieczeństwa ze śmiałością oglądać.

Jenerał *Elio* w zabrany jego korespondencyi tak dalece został podeyrzany i obwiniony, iż podług słownego tłumaczenia prawa, powinien życie utracić.

## FRANCYA.

(z *Gaz Warsz.*) Paryż d. 12 czerwca. Bawią tu Anglicy zbierają skadkę dla nieszczęśliwych

Irlandczyków. Margrabia *Sligo* ofiarował 2000 funtów szterlingów.

Wielu młodzieży udało się w *Caen* do deputowanego Pommeraje z prośbą, aby się starał o utrzymanie ustaw konstytucyjnych. Policya użyła środków przeciwko rozruchowi, lecz żadnego nie było.

Donoszą z Bajonny pod d. 4 b. m. o oddaleniu Pana *Descalonne* tamiecznego jeneralnego komissarza policyi. Odebrał wraz z porucznikiem *Villele* rozkaz, aby się udał do *Paryża* dla objaśnienia czynności powstańców hiszpańskich na granicy i zabyców półkownika *Crachaga*, których wydania domaga się rząd hiszpański.

Blizko 80 zbiegłych hiszpanów, bawiących dotąd w departamencie *Wyższej Garonny*, odebrało d. 13 maja pasporyty z prefektury, chcąc powrócić do oyczyzny swojej.

Rada akademii w *Paryżu* wyłączyła 6 uczniów szkoły lekarskiej i prawa od dalszych nauk przez lat dwa, za to, iż do rozruchów tutejszych d. 3 b. m. należeli.

Wychodząca tu gazeta *codzienna* (*Quotidienne*) opisuje karykaturę wystawiającą drzewo monarchii. Silny ogrodnik oczyszcza je z robaków, których już nie mało spadło na ziemię. Stosuje się to do oddalenia wielu urzędników.

W *Lille* umarł *Franciszek Fontanier*, który był dawniej piekarzem, i który się sam nazywał *wybacicielem Francji*. Jedną z gazet tamiecznych doniosłszy o jego zgonie, przydaje: „Gdy w roku 1815 Król bawił w *Gandawie*, udał się tam *Fontanier*, i kilku urzędnikom królewskim doniósł o uknowanym spisku na życie Monarchy. Za powrót Króla pojechał do *Paryża*, a po drodze w kilku miastach był przyjmowany z takimi honorami, jak ledwo sobie wystawić można. Otrzymał krzyż legii honorowej, i urząd poborey obwodowego.“

Półkownik *Dufay* niebezpiecznie choruje. Jeden z dzienników tutejszych ogłosił nawet śmierć jego. Leżał 5 godzin bez zmysłów. Klótnia z Jenerałem *Monteleger* była przyczyną uwięzienia jego.

Dnia 4 b. m. oskarżono przed sądem w *Nantes* 6 oficerów zaocznie, a 5 podoficerów naocznie, o knowanie spisku przeciwko rządowi, oraz niejakiego *Baudry*, w którego mieszkaniu w *Richebourg* mieli schadzki.

Dnia 1 b. m. posłano 67 ludzi do lazaretu w *Perthuis*, gdzie mają odbywać kwarantanę. Między nimi była wdowa po jenerale *Lacy*. Gwardya honorowa z 300 ludzi złożoną towarzyszyła jej do granicy. Z uszanowania dla jenerałowej przeszli żołnierze granicę; lecz dowódzca w *Bellegarde* oświadczył natychmiast, iż żadnym obcym uzbrojonym żołnierzom, nie wolno ukazywać się na ziemi francuzkiej, poczem się cofnęli. Żołnierze ci mają piękną postawę.

Dnia 14. Niedawno uwięziono tu w *Argenta* pewnego człowieka, jadącego wozową pocztą i mającego przy sobie cztery flaszeczki napelnione palną materją. Jedną z nich pękła.

Słychać, iż Król nasz kupił zodyak *denderski* za 150,000 fr., i przeznaczył go do muzeum starożytności.

Podług wyrachowania jednego z tutejszych dzienników rojalistowskich, wojsko nasze wynosi 165,000 głów, jako to: 40 półków piechoty liniowej 76,000; 20 innych półków 24,000; 20 półków lekkiej piechoty 16,000; 40 półków lekkiej jazdy 22,000; 6 półków kirysyerów i półk karabinierów 3,000; gwardyi wszelkiej broni 24,000 ludzi. Przydawszy do tego artylleryę, korpus inżynierów, legion *Hohenlohe*, szwajcarów i t. d. można rachować najmniej 200,000 wojska.

Listy z *Bordeaux* wystawiają nader smutny obraz stanu wyprawy francuzkiej do *Madagaskaru*. Korweta wysłana z tamąd do wyspy *Bourbon* z żądaniem posiłku, przywozła wiadomość, iż z 212 ludzi tym celem przeznaczonych, zaraz w czasie odpłynienia korwety umarło 37, zachorowało 167, a tak zostało tylko 8 zdrowych. Odebrano oraz doniesienie o buncie murzynów na wyspie *Bourbon*, który jednak przytłumiono.

(z Kor. Warsz.) Dnia 15 czerwca. Królewski sąd w stolicy zajął się teraz badaniem rozruchów jakie zaszły w *Roszeli*. Odkryto tajemne fakcyonistów związku z węglarzami włoskimi. Z powodu tego prokurator jeneralny miał długą mowę, w której między innemi wyraził.

*Mości Panowie!* Wiadomo W.Panom, iż z tych murów poszło pierwsze ostrzeżenie do Króla o istniejącym spisku. Jak trudno było sobie wystawić, aby pościęcona rodzina Burbonów, po 30letnich przygodach i troskach, znaleźć jeszcze mogła we Francyi nieprzyjaciela? Przekonaniu jednak ustąpić winniśmy. Są nieprzyjaciele prawej dynastyi. Powszechny to duch rozwiązłości umysłowej, który jest główną wiekę naszego cecha, który się nie tylko mieści w jednym europejskim kraju, ale na całą rozszerzył Europę, staje się wszystkiego przyczyną. Jak ludzkie ciała niszczyją zbyteczną otyłością, tak i obywatelskim towarzystwom grozi zagubą zbytnia cywilizacya. Nie jest tu miejsce rozbierania tej prawdy, przestając więc na przełożeniu jej jako dowodu. Zaburzenia terazniejsze nie są wymierzone przeciwko samemu tronowi, ale dążą do obalenia tego wszystkiego co teraz istnieje; są one obudzone chęcią nieustannych odmian, i przez złośliwe umysły, któreby świat cały zniszczyły, dla spełnienia krwawych i osobistych swoich widoków. Występują występną przeciwko temu wszystkiemu co jest teraz. Występują przeciwko dawnemu towarzyskiemu systematowi, którego mądrości dostatecznie przetrwanie tylu wieków dowodzi, choć tego co nie jest, i za lepsze uważają, czego pragnie nikczemna duma, co w oczach zawiliwych metafizyków tworzyłoby szczęście ludzkości, co nareszcie nowi ci prawodawcy dla odmian albo nowego rzeczy porządku przekładali. Bezbożna sekta, która jad swój na całą rozszerzyła Włochy, przeszła także i nasze granice. I my także (z boleścią wyznać potrzeba) mamy naszych węglarzy, którzy jak włoscy wszystkich szalonych, przewrotnych, zbrodniczych, nierozsądnych i lekkomyślnych ludzi do siebie ciągną. Obrzydły ten związek, którego prawodawstwo stanowią mordy, i którego ulubioną bronią jest tak nienawistny sercu każdego prawego francuza sztylet, którego fanatyczni członkowie obowiązują się być mordercami przez nayokropniejsze przysięgi, i którzy w wyobraźni istniejącej tylko wolności szukają w ślepem posłuszeństwie despotycznych swoich zwierzchników, związek ten, mówię, albo raczej piekielne to stowarzyszenie wyrodziło od kilku miesięcy zaburzenia, które w różnych dały się widzieć miejscach. Powoływano francuzkie wojsko i młodzież do bronii; lecz chociaż zepsute serca, exaltowane głowy, niektórzy nareście młodzi illuminaci posłuchali zwodniczego ich głosu, większa jednakże część wojska odrzuciła go z pogardą. Bóg ś. Ludwika i męczennika Króla, odwrócił tę klęskę grozącą dzieciom jego i Francyi. Obudził on w sercach rycerstwa dawne zamiłowanie sławy, dawną do Monarchów ich miłość. Zresztą wie cała Europa, iż ręka każdego francuza wprawna do użycia pałasza, brzydzi się nikczemnym sztyletem. Nigdy on nie był orężem bohaterów, ale morderczą bronią zbójców. Zewsząd własnimi towarzysze wyjawiali ohydne spiski, będąc omamionymi na chwilę płonniemi ich zasadami i widokami, które spiskowi umieli ukrywać pod zasłoną nawet niewinnego mularstwa. W takim sposobie ukazały się spiski w *Tulonie*, *Belfort*, *Nantes*, *Saumur*, a teraz w *Roszeli*. Spiskowych wszędzie ścigać należało, i wszędzie ściganymi byli. Bezustanne odbieraliśmy dowody, iż wszystko z jednego pochodzi natchnienia, z jednego głównego źródła. Wszędzie też same urzędnienia, nauki; wszędzie też sam przysięga: *milczenie*, *posłuszeństwo*, lub *śmierć*; wszędzie okropne zobowiązania się i zagłada krzywo przysięgom, wszędzie równe oręża — sztylety — równe hasła i godła. Ani wątpić, iż wszystko to pochodzi z tajemnego komitetu dyrektorów. Komitet ten własnem działaniem zdradził się lubo dotychczas z powodu piekielney swej przebiegłości ukrywał

się w cieniu nocy i potrafił wydać miecza karzący sprawiedliwości i t. d. i t. d.

Podczas obrad Izby deputowanych d. 10 b. m. względem adresu podziękowania Królowi za mowę mianą z tronu przy zagajeniu posiedzenia izby, jeneral *Sebastiani* radził umieszczyć w nim życzenie, aby Francya połączyła się z innemi mocarstwami dla ocalenia greków. Ganił, iż powstańcy hiszpańscy znajdują przytułek we Francyi. Pan *Laborde* oświadczył, iż w mowie królewskiej nie ma żadney wzmianki o *St. Domingo*. Pan *Constant* ganił myśli adresu o wewnętrznych interessach, podpalaniach i t. d. i przeszedł potem do skarbu stanu i zaległości wynoszących 360 mil. fr. Domagał się dodatku, aby ściśle dochodzono, czyli nie ma naduzycia w rządzie skarbu. Minister skarbu odpowiedział krótkim zapewnieniem, iż jutro (d. 11 b. m.) poda budżet. Przyjęto nareszcie adres większością 228 kresek przeciwko 50.

D. 11 b. m. dopełnił minister skarbu obietnicy swojej i podał budżet. Cały przychód wynosi 909,150,785 a wydatek 900,975,505 fr. (Odezwało się kilku członków z lewey strony: *Nie dobrze slyszeliśmy! Mamyż zawierzyć uszom naszym! Blisko 1000 milionów! Całe posiedzenie skończy się w jednym dniu na tabelli; możemy już wrócić do domu. Biedni obywatele! Wiemy, kto płaci podatek, a nie wiemy, kto bierze pieniądze, i komu się dają i t. d.) Cieszył się minister, iż na wstępie głosu swego może uwiadomić, iż dziesięcioletnia tymczasowość stanu skarbu ustaje, przez podanie dochodów i wydatków krajowych w przyzwoitym czasie. Zaległego długu do d. 1 czerwca r. b. rachował 361,197,872 fr. Radził uchwalić 115 mil. wieczystej prowizyi na umorzenie tego długu, i mówił potem o budżecie wydatków na rok 1825, jako to: 1) na dług narodowy, to jest: na prowizyą od obligów likwidacyjnych 8,750,000 fr., na prowizyą od wieczystej prowizyi, zapisanej w wielką księgę 179,274,260 fr., na fundusz umorzenia długów 40 mil. fr.; ogółem 228,727,260 fr.; 2) na listę cywilną 34 mil.; 3) na ministerium sprawiedliwosci 18,458,845 fr. (500,000 więcej niż w r. 1822); 4) na ministerium interessów zagranicznych 7,750,000 (10,000 mniej); 5) na ministerium spraw wewnętrznych 115,420,000 fr. (104,000 mniej); 6) na ministerium woyny 183,940,000 fr. (2,657,474 więcej); 7) na ministerium morskie i rybołówstwa 1,096,175 fr. (2,204,725 mniej); ogółem 900,975,505 fr. Dochody wskazał następujące: ze stępla i dóbr narodowych 169 mil.; z lasow 17,600,000; z cel i soli 150,600,000; z podatków niestałych 195,100,000; z podatkow stałych 312,609,868; z loteryy 14 mil.; z poczty 25,900,000; z rozmaitych źródeł 11 mil.; z zaległych opłat 35,325,915 fr.; ogółem 909,150,785 fr. Pozostaje w skarbie 8,655,280 fr. Podał potem minister projekt do prawa względem oszczędnych środków uwolnienia się od zaległości, to jest: aby uchwalono dodatkowy kredyt 400,000 fr. wieczystej prowizyi; aby obligi likwidacyjne ustanowiono w ilości 500 mil.; aby ostatni raz sumę tę powiększono jeszcze o 11,097,872 fr.; które mają być gotowizną zapłacone; aby tym końcem upoważniono ministra do kredytu ogólnego 671,751,245 fr. Po zwyczajnem uchwaleniu drukowania budżetu, domagał się jeneral *Foy*, aby także wydrukowano wykazy potrzebne do objaśnienia, jako to: stan potęgi lądowej i morskiej, szczegółowe wydatki na ministerium interessów zagranicznych i t. d. Odpowiedział na to minister, iż izba odrzuciła wniosek jenerala *Foy*. Podał nakoniec minister dwa inne projekta do prawa: 1) względem sprzedaży domu zajętego przez ministerium skarbu, i materyalów budowniczych dawnego teatru opery; 2) względem dóbr narodowych. Minister spraw wewnętrznych podał nieulawione na przyszłym posiedzeniu projekta do prawa względem seminaryum w *Chartres* i zrobienia 8 kanałow.*

Minister skarbu w głosie swoich ubolewał, iż jeszcze tego roku na odplacić musi 16 mil. prowizyi od obligow likwidacyjnych; zapewnił atoli, iż w roku przyszłym od tego ciężaru uwolnionym będzie.

Wilno dnia 26 czerwca 1822 Roku p. s.

Uwiedomienie o prenumeracie na dzieło  
pod tytułem:

*Nauka Łowiectwa* we 2 tomach in 8vo. Tom 1wszy zawiera w sobie: Opis wszelkiego gatunku psów do pola używanych, ich początkowe hodowanie, układanie, i leczenie; wyszczególnienie narzędzi pod nazwiskiem broni myśliwskiej używanych, a szczególnie ognistej. Wyłożenie zasad doskonałości myśliwskiej i dobrego strzelania.

Tom 2gi *Historya naturalna zwierząt ssących i ptaków, mianowicie polowanie na zwierzęta zalecające się dobrocią pokarmu, i innymi pożytkami, lub ze szkodliwości w gospodarstwie znajome; terminologija potrzebniejszych wyrazów myśliwskich i t. p.*

Tom 1wszy w druku, wyddzie ostatnich d. października r. b. Tom 2gi wyddzie niebawiać po wydrukowaniu 1go. Każdy prenumerator odbierze dzieło u swego kolektora. Cena exemplarza srebrem 1 r. 50 kop. Biletów prenumeracyjnych dostać można, w Wilnie: w księgarni uniwersyteckiej; w księgarni Pana Morica i w Redakcyi Kurjera Litewskiego. W Warszawie, w księgarni Zawadzkiego i Węckiego.

## Sąd Exdywizorski.

1 Sąd Ziemiński Ptu Szawelskiego, z porządku wołania aktorów, przystąpił do rozbioru sprawy kredytorów JW. Józefa Burniewicza b. Mar. Ptu Szawel. w której po odbytych od tychże kredytorów głosach produktowych, dając czas dla uczynienia odpowiedzi dodanemu ku obronie musy od JW. Burniewicza adwokatowi, do dnia 31 następującego mca julii czynność swą odłożył, w czasie którym, zebrany tenże Sąd Ziemiński kontynuować, i całą ogólną sprawę wziąć do namowy postanowił; iżby zatem wszyscy pretensorowie JW. Burniewicza w rzeczonym terminie przez się lub przez plenipotentów jawili się pod utratą na rzeczy, przez niniejszą awizacyą podaje do wiadomości. Dat w Szawlach 1822 r. mca junii 21 dnia.

Prezydent Ziemiński Ptu Szawelskiego. Józef Giedymin. Sędzia Ziemiński Szawel Fr. Jamont. Jan Nagurski Sędzia Grodzki Szawel. Deputat duchowny X. Teodor Rymgayllo.

1. Sąd Ziemiński Ptu Wileńskiego przywołując do skutku dekret oczewisto akcessoryynny jeszcze w r. 1815 gbra 24 dnia między wierzycielami JPanów Marcina oycy, i Antoniego syna Palczewskich ustanowiony, przez żadną stronę nieapellowany, a przez późniejsze w tymże Sądzie mianowicie r. 1820 julii 5 oraz 1822 januaryi 10 i 27 zasze wyroki w przeznaczeniu satyfakcyi potwierdzony, jako po spełnioney wszelkiego leżącego i ruchomego tychże JPanów Palczewskich majątku urzędowej inwentacyi, przez ustanowioną za Nrem 310 dnia 8 terażniejszego mca junii 1822 r. rezolucyą, między dalszemi postanowieniami, na mocy konstytucyi 1764 r. a także przedłożenia JW. Wojennego Lit. Gubernatora, i od Rządu Gubernińskiego Lit. Wileń. w r. 1819 julii 15 dnia za Nrem 15,520 wyszłego ukazu, zadeterminował z Publiczney licytacyi wyprzedaj pomienionych JPanów Palczewskich leżącego i ruchomego majątku, urzędową inwentacyą objętego. Ze więc domy JPanów Palczewskich w Mieście Wilnie na Ulicy Rayskiej pod Nrem 1300 i 1301 sytuowane, a także ruchomość na inwentacyi wyrażona, w terminach 1 dnia 5, 2 d. 10, 3 d. 16 a przetarg dnia 28 przyszłego mca 7bra roku terażniejszego w Izbie Sądowej Ziem. Ptu Wileń. z publiczney licytacyi wyprzedawanemi będą, wszyst-

kieh ambientów nabydź życzących przez niniejszą awizacyą wzywa z uwiedomieniem, że tak inwentacya, jako też ocenka, już to ruchomości, już też domow wyż numerami oznaczonych niemniey też punkta przedlicytacyne, wczśnie dla wolnego w każdym czasie każdemu ambientowi przeyrzenia, znaydować się będą w Kancelaryi Aktowej Ziem. Ptu Wileń. Nadto całą takową sprawę konkursową, jako po wyszłych dylacyach do konkluzyi zbliżoną, w kadencyi następney S. Michalskiej 8browey roku bieżącego, za wynieść się powinnym przez którąkolwiek stronę aktoratem, i onego przypadnieniem, ostatecznie rozszdzić zadeklarował. Zeby więc wszyscy kredytorowie i pretensorowie do funduszow JPanow Marcina oycy i Antoniego syna Palczewskich stosunki mieć mogący sub amissione rei, a debitorowie że w ich niestanności oczewisty nastąpi wyrok, zatem wszelkie nidogodności przydarzyć się mogące, własney winie przypisywać będą powinni, do jednoczasowey rozprawy łączyli się i stawali; do tego celu nieyszą trzykrotną do Gazet Kurjera Litewskiego wydaje awizacyą.

## Licytacya.

2 Od Wileńskiej składowey tamożni ogłasza się: iż wniey d. 27 i 30 terażniejszego junii i 3 julii, zrana od godziny 8mej publicznie się przedawać będą następujące skonfiskowane towary, a mianowicie: sukna sztuk 44 arszyn 966 i korow 8500 sztuk. Dnia 21 junii 1822 roku.

Zarządzający fon Smitin.

Sekretarz Perfiljew.

3. Wedle Ukazu Jego IMPERATORSKIEY MOSCI Wypis z zaniesionego w Witebskim powiatowym Ziem. Sądzie 2 maja 1822 roku Oświadczenia stronie potrzebującej, przy wyciśnieniu Skarbowey pieczęci teyże daty wydany.

Oświadczenie imieniem WJPani Rozalii z Bohdanowiczów Chludzynskiej Szambelanowey b. dworu Pol. i Chorążyny Ptu Orszańskiego Gubernii Białorusko-Mohilewskiej, na JW. i WWJJ. Panow Wincentego b. Podkomorzego Ptu Wileyskiego, Kazimierza b. Sędziego Sądow Głównych cywilnego Mińskiego Departamentu, Onufrego Marszałka Ptu Wileyskiego, Ignacego b. Sędziego Sądow Głównych Cywilnego Departamentu Gubernii Mińskiej braci między sobą rodzonych Bohdanowiczow, czyni się z następnych pobudek: iż co zesła z tego świata Ludowika z Wyszyńskich w pierwszym zameściu Bohdanowiczow, a w powtórny Tarlecka matka żalującej się delatorki, i obżalowanych braci Bohdanowiczow w roku przeszłym 1811 mca januar. 29 dnia, ostateczną dyspozycyą swoją testamentową, chcą wszystkim dzieciom swoim jednostayny dowod miłości macierzyńskiej ukazać i równy domiar w exdotacyi dla córek całkowicie niewyposażonych oznaczyć, względnie do wyexdotowania żalującej się delatorki siostr Brygidy z Bohdanowiczow Kapnickiej, i Maryanny z Bohdanowiczow Hryhorowiczowey po 30,000 zł. pol. im zaliczonych, tąż testamentową dyspozycyą swoją, i dla żalującej się delatorki 10,000 zł. pol. do uprzednio zaliczonych 20,000 i dotychczas u siebie przez obżalanych na obligu mianych przeznaczyszy, i zapisawszy na ten przedmiot fundusze sumowne na czystych obligach i zapisach u różnych osób zalokowane do dwóchkroć sto czterestatu tysięcy zł. pol. wynoszące wykazała, obżalowani zaś bracia Bohdanowiczowie posiągnawszy ziemne fundusze po śmierci żalującej się delatorki matki Ludowiki z Wyszyńskich Bohdanowiczowey in post Tarleckiej, Starzyńki, Trusewicz, Obodowce,

Stayki, i Zaborze, odpowiedzi uległe, ze wszystkimi attynencyami, i przynależnościami w Gubernii Mińskiej w powiecie wilejskim sytuowane, nie tylko że do usatysfakcyonowania załużający się nie przystąpili, ale nawet z pobieranych sum na zapisach, i obligach u różnych osób będących procentow, dotąd i za tak wiele lat należnych delatorce nie opłacając, takowe pościągaliście kapitały na korzyść własną, a z ukrzywdzeniem delatorki, i gdy mimo cierpiącą powolność na wielokrotne dopomnienia się delatorki najmniejszey ze strony obżałowanych w opłacie do 20,000 zł. pol. dziś z procentami zwiększoney summy, przez obżałowanych nie uczyniono satysfakcyi, zmuszona przeto delatorka krokami prawa na obżałowanych majątku summownym, i ziemnym opartą swą przez zeszlą matkę pożyczkę należność, iżby tak obżałowani jako i interesowane osoby w żadne na wyz wyspecyfikowane dobra, komplekacyi z obżałowanemi nie wchodzili, obżałowani onerami obarczać, aż do zupełnego usatysfakcyonowania delatorki nie mieli wolności, przed Sądem zaskarża, i manifestuje, a powszechność przez Kur. Litew. ostrzega i zawiadamia. Dat 1822 mca maja 21 dnia, na autentyku podpisanu. Podałem Plenipotent Alexander Chaniewski Regent Graniczny Ptu Horodeckiego. Zgodno z oryginałem i wolno drukować. Franciszek Świerżczewski Pisarz Ziem. Wit. Paweł Jholnik Regent Ziem. Ptu Witebskiego Sekretarz Kolegski.

3 Stosownie do zapisanego na dniu 19 miesiąca apryla roku idącego 1822 w aktach Ziem. Powiatu Nowogródzkiego oświadczenia, JO. Teofila z Grafow Morawskich Xiężna Dominikowa Radziwiłłowa Ordynatowa Nieswiżska i Olycka, rozwiędzona Jenerałowa Czerniszewowa, chcąc mieć interessa swoje finalnie skonkludowane, przez ninieyszą awizacyą każdego, kto kolwiek czy to za jey własnemi, czy za plenipotentow jey jakiegokolwiek tytułu piśmami, może mieć do niej i jey dobr stosunki, wzwa i obliguje, ażeby czy to sam przez się czy przez osobę prawnie umocowaną, w przyszłe kontrakta Nowogródzkie dnia 18 marca kalendarza zjednoczonego roku 1823 w mieście Nowogródku, Pełnomocnikowi Xiężney, który tam umyślnie natenczas zesłany będzie, takowe papiery, dla uniknienia wszelkich wątpliwości w samych oryginałach prezentować i do zrealizowania podać raczył. A jako to wezwanie ma na celu bezpieczeństwo wzajemne tak po nieobjawieniu w tym terminie, gdyby się okazały późniet jakowe z czasu przeszłego atentaty, to że się będą uważały za nielegalne lub uspokojone czyni się publiczne i wczesne zastrzeżenie, naostatek żeby nie było żadney trudności do traktowania oto z Plenipotentem JO Xiężny Jeymości na przyszłych kontraktach w Nowogródku, wskazuje się miejsce przy aktach Ziemskich czyli w kancelaryi Sądu Ziemskiego. Takową awizacyą z polecenia JO Xiężny Jeymości Radziwiłłowej podpisują Józef Karczewski Adwokat Sądu Gl. Lit. Wileń.

Roku 1822 mca junii 21 dnia takową awizacyą Redakcyą może umieścić do gazet Kuryera Lit. poświędzam. Michał Sawicki Prezyd. Ziemski Ptu Wileń.

3 P. de Neve, mający pozwolenie dawać kurs języka i literatury francuzkiej, pod zwierzchnością Cesarzkiego Uniwersytetu wileńskiego, dnia 1 września 1822 roku, otworzy zakład dla młodzi, mającej w nim brać swe nauki.

Młodziency chodząc będą na lekcye do Gimnazjum lub do Uniwersytetu.

Będą mieli kurs prywatny języka francuzkiego, obejmujący: 1) Gramatykę z rozbiorem rozumowanym; 2) Wyrazy jednoznaczne i jednobraźniące i cokolwiek do pisowni należy; 3) Wyrazy blizkoznaczne, i cokolwiek należy do czystości i ścisłości mowy; 4) Iloczas i wymawianie czyli pronuncyacya; 5) Wykład Postaci; 6) Czytanie klasyków francuzkich.

Będą mieli także lekcyc języka niemieckiego; języka angielskiego, rysunkow, tańcow i fechtow.

Od kawalerów, chodzących na lekcye do Gimnazjum, płaci się za mieszkanie, stół, lekcye prywatne, korrepetycyą i t. d. czterysta rubli srebrem na rok szkolny. Co do kawalerów, do Uniwersytetu na lekcye uczęszczać mających, robi się układ osobny.

Zyczący w tym zakładzie kawalerów umieścić, zechcą uczynić odezwe przed dniem 1 szym sierpnia 1822, do P. Neve mieszkającego w Wilnie w domu Kulikowskiej na rogu ulicy Sawicz N. 49.

3. M. de Neve, autorisé à donner un Cours de Langue et de Littérature française, ouvrira le 1er septembre 1822, sous les auspices de l'Université Impériale de Vilna, un établissement pour les jeunes gens qui y font leur cours d'études. Les jeunes gens suivront les cours du Gymnase ou de l'Université. Ils feront un cours privé de langue française qui comprendra: 1) l'analyse raisonnée de la Grammaire; 2) les Homonymes et tout ce qui a rapport à l'orthographe; 3) les Synonymes et tout ce qui a rapport à la pureté et à la précision du langage; 4) la Prosodie et tout ce qui a rapport à la prononciation; 5) l'explication des Tropes; 6) La lecture des classiques français. Ils auront aussi des leçons privées de langue allemande; de langue anglaise; de dessin, de danse et d'escrime. Pour les jeunes gens qui suivront le cours du Gymnase, la pension, y compris le logement, la nourriture, les leçons privées, les répétiteurs etc. est de quatre cents roubles argent pour l'année scolaire. Il sera pris des arrangemens, à part, pour les jeunes gens qui suivront le cours de l'Université. Les Parens, qui désireraient y placer leurs jeunes gens, sont priés de s'adresser, avant le 1 du mois d'aout 1822, à M. de Neve, maison Kulikowska au coin de la rue Sawicz N. 49. à Vilna.

Ogłoszenie.

3. Podaje się do powszechney wiadomości, iż w skutek zalecenia JW. Grodzieńskiego Cywilnego Gubernatora odbywać się będą w Izbie Skarbowey Grodzieńskiej targi na pobudowanie w bliskości miasteczka Skidla piecow do pieczenia chleba dla wojska obozującego 24 pieszey dywizyi w terminach: pierwszym 25, drugim 30 teraznięszego miesiąca junii, a trzecim ostatecznym dnia 5 julii bieżącego roku. Ktoby więc życzył przyjąć na siebie obowiązek wybudowania rzeczoney budowli zechce się stawić na wyz pomienione terminy do Izby Skarbowey Grodzieńskiej z odpowiednią kaucycą summie rub. sreb. 832 kop. 69 $\frac{1}{2}$  po smiecie wyliczoney. Protokulista Radca Tytularny Józef Dobrzylewski.

3. Podaje się do powszechney wiadomości, iż w skutek zalecenia JW. Grodzieńskiego Cywilnego Gubernatora odbywać się będą na zbudowanie w mieście powiatowym Brześciu łaźni dla zarętu brzeskiego piechotnego półku targi to jest w pierwszych dwóch terminach 15 i 18 junii w Brzeskim Ziemsko - Powiatowym Sądzie, a ostateczny 25 tegoż miesiąca bieżącego roku w Izbie Skarbowey Grodzieńskiej. Ktoby więc życzył przyjąć na siebie obowiązek zbudowania rzeczoney budowli zechce się stawić na pierwsze dwa terminy do Brzeskiego Ziemsko-Powiatowego Sądu, a na ostateczny do Izby Skarbowey Grodzieńskiej z odpowiednią kaucycą.

Protokulista Radca Tytular. Józef Dobrzylewski.

Kurs petersburski dnia 9 czerwca: dukat holenderski nowy 11 r. 65 kop.; stary 11 r. 50 kop. Zmiana złota 2 ruble 89 kop. — Zmiana srebra 2 ruble 76 $\frac{1}{2}$  kop.

Nieustający dochod kommissyi umorzenia długow: 68 assygn. - - - - po 99  
68 brzęcząca moneta - - - - 92 $\frac{1}{2}$   
58 takąż - - - - 73 $\frac{1}{2}$  78 } procentow.

Kurs wileński na assygnaty od dnia 25 czerwca: rubel srebrny 3 ruble kop. 85 $\frac{1}{2}$ , czerwony złoty nowy rubli 11, kop. 87 stary rubli 11 kop. 68, imperyal rubli 37 kop. 45.